

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych silną wycieczką, przeszkod w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Fontowa konto oszkowe 201 083

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. post. 83

Chojnice, czwartek 20 sierpnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-12 od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-12 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 8. przed poł.

Pomorze dla siebie.

Rada ministrów wydała bardzo ważne rozporządzenie. Oto oddała administracyjną władzę nad niem w ręce wojewody. Wojewoda pomorski będzie miał w przyszłości prawo albo przyjmować, albo nieprzyjmować rozporządzeń warszawskich z wyjątkiem wojskowości i sądownictwa. Podobne przywileje mają również już oddawna Kresy Wschodnie i jak dotąd wcale nieźle na tem wychodzą.

Nie wiemy, co nareszcie rządy warszawskie skłoniły do tego zarządzenia, ale przypuszczamy, że główną ku temu podniętą był ostatni proces toruński. Powiedział tu w Chojnicach poseł Sacha na kursie związku Ludowo-Narodowego, że proces toruński był „ein gefundenes Fressen” dla Niemców. Tymczasem pomylił on się widocznie co do adresu, bo proces ten, jak się wykazuje, był „ein gefundenes Fressen” dla całego społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim dla władz polskich, które z niego miały nareszcie okazję wymiarować, że na Pomorzu źle się dzieje. Pan poseł Sacha pożyczyl tu widocznie ócz od raka, bo inaczej jako poseł, siedząc w Warszawie, byłby spostrzegł, że właśnie ten proces miał najlepszą okazję objaśnić rządy warszawskie, że Pomorze można skuwać z Polską za pomocą zdrowej swojskiej kultury, a nie „wyższej kultury”, wnoszącej tudzież pierwiastek rozluźnienia obyczajów, i braku szacunku dla właściwości ludu pomorskiego, jak w ogóle społeczeństwa z pod byłego zaboru pruskiego.

Jesteśmy przekonani, że do powyższego rozporządzenia przyczynił się w niemałej mierze sam obecny wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak, i to jest jego wielką zasługą, za którą społeczeństwo pomorskie będzie mu bardzo wdzięczne. Jestto zdobycz niełada i dobroczynne jej skutki uwidoczną się może w najbliższym już czasie.

Z wyjątkiem sądownictwa i wojskowości uzyskał pan wojewoda swobodną rękę na wszelkich innych polach działalności administracyjnej, a przede wszystkim w szkolnictwie. Tu bowiem Pomorze najwięcej boli. Pan kurator Riemer nie rozumiał bowiem tego, że powaga i znaczenie władz szkolnych nie może stać żadną miarą po za nawiasem społeczeństwa, a przede wszystkim rodziców. Brzmia nam do dziś dnia w uszach wypowiedziane przez niego słowa na sądzie: „Ja nie potrzebuję żadnych komitetów rodzicielskich. Wiem sam, co mi czynić wypada”. W tych słowach mieścił się nieszczęsny program rządów p. kuratora, a proces toruński był jego logicznym następstwem. Zresztą p. kurator Riemer był w tym kierunku ofiarą doktrynerstwa władzy warszawskich, którzy wynajdywali wciąż nowe programy, robiąc ze szkoły jakieś wychowawcze laboratoria. Winą zaś p. kuratora Riemera było to, że nie umiał ułożyć w tych trudnych warunkach w odpowiednim stopniu swych stosunków do rodziców i społeczeństwa.

Szkolnictwo jest dalszym ciągiem kształcenia umysłu i serca dziecka w tym kierunku, w jakim je zapoczątkował dom rodzicielski. Zatem nie dom rodzicielski dla szkoły, ale szkoła powinna być dla domu rodzicielskiego. System wychowawczy musi być za tem takim, ażeby nie tylko dziecko miało z niego swą korzyść, ale ażeby równocześnie rodzice mieli z tego swą pociechę, radość i zadowolenie. Jakż może być bowiem stosunek rodzica do szkoły, gdy ten widzi i czuje, że nauka szkolna staje się dla dziecka nie rzeczą serca i rozumu, ale przedmiotem wprost mechanicznym, „pałkowanym” do mózgu bez ochoty.

Zal i gorycz muszą być tem większe, jeżeli rodzica pozbawia się odpowiedniego wpływu na szkołę i jeżeli pomiędzy dzieckiem i rodzicem z jednej, a nauczycielem z drugiej strony stawia się coraz to większe zapory.

Niewątpliwie teraz przy ściślejszej współpracy władz wojewódzkich z nowym Kuratorem szkolnym ułożą się stosunki lepiej. Tak jak dotąd pozostać nie może nadal jeżeli ten kapitał, wniesiony z czasów pruskich w postaci przywiązania do naszych skarbów kulturalno oświatowych, niema być nadal naruszany, jak to powiedział „Wiarus Wielkopolski”.

Druga bolączka to szersze sprawy administracyjne. Na urzędach brak szerszego poczucia obywatelskiego. Nie wchodzi dotąd jedno w drugie, chociaż jest lepiej, niż było do niedawna. Jest na urzędach jeszcze dużo względów i względików na krewnych, znajomych, przyjaciół kosztem niejednego, który szuka pracy i chętnie by stanowisko zajął. To powinno ustać. Dalej powinno być więcej wspólności interesów pomiędzy urzędami a publicznością. Tego brak wciąż jeszcze w tym stopniu, jakby tego sobie życzyć wypadało, chociaż naogół dążności są w tym kierunku jak najlepsze.

Większe też wpływy pozyska niewątpliwie województwo w sprawach użyteczności publicznej, w sprawach budowy kolei i innych. Zdaje się, że prędkiej pozyskamy pomiędzy innymi budowę kolei na odcinku człuchowskim, bo przyrzekano nam ją uroczystie przeszło pół roku temu, ale o niej głucho teraz. Jeżeli niema pieniędzy na jej budowę, to trzeba było to rozważyć, zanim się ją przystąpiło.

To byłaby litanja najważniejszych życzeń, jakie z okazji udzielonych panu wojewodzie pełnomocnictw, wytoczyliśmy. Jest niezbędnie potrzebnem, ażeby nadano stosunkom byłego zaboru pruskiego z resztą Polski zdrowsze podwaliny od dotychczasowych. Skoro rządy warszawskie nadają województwu pomorskiemu szersze uprawnienia, tem samem starają się naprawić błąd zbyt wczesnej unifikacji, którą tak gorliwie popierał były wojewoda p. Brejski. Ten kardynalny błąd pomógł się już strasznie. Chciałoby się go jak widać cofnąć, ale na to zapóźno. Zatem naprawia go się teraz w miarę możliwości. Wierzymy w to, że obecnemu wojewodzie powiedzie się zabliznić powoli rany. Ma zresztą zaufanie społeczeństwa pomorskiego, które za biegi jego w tym kierunku śledzić będzie z życzliwością.

Ks. Biskup Rosentreter a konkordat.

„Kurjer Poznański” pisze:

W następstwie konkordatu ustąpił, jak donosiliśmy niedawno, ze stolicy biskupiej wileńskiej ks. biskup Jerzy Matulewicz. Litwin, niechętnie odnoszący się do wszystkiego co polskie, którego polskiej diecezji wileńskiej narzucili okupanci niemieccy.

Zmiany na stolicach biskupich, których oczekiwano w następstwie konkordatu, już się rozpoczęły. Nie wątpimy, że za diecezją wileńską zmiana nastąpi też w diecezji chełmińskiej. Jeżeli bowiem jakaś zmiana w ogóle jest potrzebna, to przede wszystkim w diecezji chełmińskiej, którą choć liczy znikomy zaledwie odsetek katolików Niemców, rządzi Niemiec, niechętny Polsce i Polakom ks. biskup Rosentreter. Wszak powszechnie znane są niemożliwe stosunki w tej diecezji, w której Polacy, acz stanowią 97 proc. diecezjan, traktowani są najzupełniej po macoszemu, gdy nie liczni Niemcy katolicy cieszą się wszelkimi względami i ks. biskupa i kapituły. Zmiany tych niemożliwych stosunków domaga się społeczeństwo Pomorza, jest ona pozatem konieczna ze względu na interesy i Państwa i Naszego Kościoła.

Nie jesteśmy więc w sadzie naszym o działalność ks. biskupa Rosentretera odosobnieni, ale wyrażamy tylko głos polskiej opinii publicznej, bo istotnie „powszechnie znane są niemożliwe stosunki w tej diecezji”. Opinia publiczna domaga się stanowczo „w następstwie konkordatu” zmiany osoby na stanowisku biskupa chełmińskiego, oczekuje ona tej zmiany tak w interesie państwa naszego, jak i samego Kościoła. Interes państwa domaga się przyjaciół narodu polskiego na tak wybitnym kościelnym stanowisku, interes

Kościola wymaga ręki i rządów jak najsprawiedliwszych w administracji tej tak przeważnie polskiej diecezji. Mogą sobie rozmaici „Mestwinowie” brać w obronę rządy ks. biskupa Rosentretera, ale to głosem trzeźwej, sprawę całą dobrze znającej opinii polskiej narodowej nie zachwieje, to ją raczej jeszcze bardziej podnieci i zagrzeje do walki o słuszne prawa polskokatolickiej ludności diecezji chełmińskiej.

Tyle „Kurjer Poznański”. Poważniejsze pisma powtórzyły tę wiadomość. Milczy jedynie „Słowo Pomorskie”, dla którego Warszawa i Berlin są zwykle ważniejsze od Pomorza.

Jak wyglądają pełnomocnictwa wojewody?

1. O ile wojewoda uzna wykonanie zarządzenia władzy centralnej dla Pomorza za niekorzystne wobec położenia, może wstrzymać wykonanie takowego z objaśnieniem przyczyn niewykonania. Władza centralna rzecz zbada i albo zarządzenie zmieni, albo każe wykonać. Do powtórnego zarządzenia władz centralnych musi się wojewoda zastosować.

2. Wojewoda może wykonać tylko tę część zarządzenia władzy centralnej, którą uzna za wykonalną. Z resztą postępuje, jak powyżej.

3. Wojewoda może wstrzymać zarządzenie ministra. Wówczas powinien powiadomić o tem ministra, który powinien zarządzenie zmienić zgodnie ze zapa trywaniem wojewody.

Pełnomocnictwa wojewody nie odnoszą się do spraw sądowych i wojskowych.

W razie wojny z Niemcami

Angielskie gazety piszą, że w sprawie zabezpieczenia granic Polski i Czechosłowacji, muszą Niemcy zawrzeć z Polską i Czechami osobne umowy bezpieczeństwa, które będą poręczane nie tylko przez Francję, ale również przez Radę Ligi Narodów. Gdyby zatem Niemcy uderzyli czy to na Polskę czy Czechi, oświadczy się Liga prawdopodobnie za wysłaniem wojsk, ale Francja mogłaby to zrobić dopiero za specjalnem pozwoleniem Ligi Narodów.

To byłby jeden plan, a drugi plan dawałby rządowi angielskiemu wyłączne prawo do rozstrzygnięcia, czy Francja jest uprawnioną do przekraczania granicy.

Sprawy polskie.

Manewry wojskowe na Pomorzu.

Od wtorku 18 bm. do czwartku 20 bm. odbywają się manewry na Pomorzu pod Toruniem. Pierwszy dzień rozpoczął się od powitania władz wojskowych z ministrem wojny na czele, dalej zaproszonych oficerów armii zagranicznych, przedstawicieli rządu, prasy itd. na dworcu w Kowalewie, poczem goście udadzą się na rozpatrywanie manewrów w okolicach Piątkowa. Po południu podejmują ich śniadaniem hr. Potocka w Piątkowie, później wojewoda p. Wachowiak w ogrodzie swej wili w Toruniu. Następnego dnia rano o 5 godz. wyjeżdżają wszyscy do Chełmońska na dalszy ciąg manewrów, którym będą się przypatrywali do 11 godz., poczem będą na śniadaniu w Turznie u pp. Gajewskich. O 7 godz. wieczorem będzie uroczysty obiad w Dworze Artusa w Toruniu, a o 10 godz. będzie raut w starostwie. Trzeci dzień manewrów rozpocznie się od ćwiczeń na Poligonie pod Toruniem. Następnie będzie defilada przed ministrem Sikorskim.

Uroczystości zakończy śniadanie, wydane przez ministra na cześć gości. Manewrami kieruje dowódca III. armii gen. Skierski.

Włochy nie mają zaufania do niemieckiej umowy.

Gazety włoskie piszą, że jedyną korzyścią, wyniesioną z rozmowy dwóch ministrów w Londynie jest właściwie tylko wspólna konferencja pomiędzy sojusznikami w tej sprawie, na którą mają być również zaproszone Polska i Czechi. Ale z tej konferencji również nie będzie ostatecznych korzyści. Prawdopodobnie nad Renem dojdzie do pewnego ustalenia położenia, za to na Wschodzie zostanie położenie niewyjaśnione, jeżeli pomiędzy Polską a Niemcami nie dojdzie do porozumienia. Jednym słowem brak podstawy trwałych podstaw.

Wstępne notowania giełdowe

17. 8. 1925 r. o godz. 17 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	90,00
100 złotych w notach	91,25
dolar	5,20

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,75
----------------	------

**Armja najlepszą ręką mają
bezpieczeństwa.**

Z okazji wielkich manewrów polskich rozpluje się wielka francuska gazeta „Journal“ o wielkich postępkach wojska polskiego i dodaje, że najwięcej może się minister Sikorski czuć dumnym z urządzonych fabryk broni i prochu. Widocznym jest, że działacze polscy zrozumieli, że solidne uzbrojenie jest najlepszym zapewnieniem bezpieczeństwa. Wojsko jest Polsce tem więcej potrzebne zwłaszcza teraz, gdzie Niemcy z okazji optantów udowodnili swe usposobienie w obec Polski. Z tem niemieckiem usposobieniem należy się liczyć sojusznikom przy udzielaniu odpowiedzi na ich wniosek o zawarcie umowy bezpieczeństwa.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 19 sierpnia 1925 r.

Dziś: Tymoteusza męcz.
Słońca wschód 4.50 zachód 7.16
Księżycy wschód 4.24 zachód 7.29

Jutro: Bernarda w. d. k.
słońca wschód 4.51 zachód 7.14
Księżycy wschód 5.30 zachód 7.52.

— **Z Regat o mistrzostwo Rzeczypospolitej.** W niedzielę jak już pokrótce donosiliśmy, odbyły się na jeziorze Charzykowskim wszechpolskie regaty o mistrzostwo Rzeczypospolitej. W regatach prócz miejscowego klubu brały udział: oddział żeglarski Akademickiego Klubu Sportowego z Warszawy i Oficerski klub yachtowy z Warszawy. Niestety nie mógł Polski Klub Yachtowy z Warszawy swej delegacji wysłać, gdyż najwybitniejsi członkowie tego klubu na dwóch łodziach odbywają obecnie podróż na wybrzeżach państw północnych, szczególnie Szwecji. Zamiejscowych gości powitano w niedzielę rano wspólnym śniadaniem w hotelu Prieb. Wieczorem wydał na cześć gości miejscowy Klub Żeglarski raut w hotelu p. Kalety. W niedzielę przed południem o godz. 10 odbył się zjazd delegatów Związkowych klubów żeglarskich. Porucznik p. Trzepało z Warszawy podczas posiedzenia zdał obszernie sprawozdanie z dotychczasowej pracy Związku. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu Związku. Wybrano następujących pp.: Aleksandrowicz, były komendant klubu yachтового w Rydze, — Szykowski, były komendant carskiego klubu yachтового w Piotrogradzie, — Oton Weiland, przewodniczący miejscowego klubu żeglarskiego, — Adam Wolf z Akademickiego klubu sportowego Warszawa i Franciszek Trzepało z klubu wojskowego w Warszawie.

Po południu o 3 godz. rozpoczęły się właściwe regaty o mistrzostwo Rzeczypospolitej. Wyścigi odbyły się pod kierownictwem p. Kalety. Trójkątowny tor wyścigowy odgraniczony był bojami. Do wyścigów stanęło 4 miejscowych żeglarzy i 2 z Warszawy. Na 6 różnych łodziach musiał żeglarz w każdej łodzi

trójkąt wyścigowy raz objechać. Kto po zliczeniu czasu najprędzej przebył przestrzeń ze wszystkich 6 jazd, został zwycięzcą. Wyścigi same były bardzo interesujące. Dał silny północno-zachodni wiatr. Tłumnie zebrana publiczność z wielkiem zainteresowaniem śledziła jazdy przepowiadając zwycięstwo jednego lub drugiego zawodnika. O godz. 6 po poł. zawody się skończyły.

Następnie odbyły się zawody pływackie dla pań na przestrzeni 200 m. Zwyciężyły razem Pytlikówna i Tetzlafówna, jako druga przybyła do mety pani

**Powiększenie
pisma naszego.**

Z dniem 15. września rb. powiększamy i ulepszymy

„Dziennik Pomorski“.

O ile tylko związek kolejowy pozwoli, ulepszy się dział telegramów, czego nie mogliśmy dotąd zrobić pomimo wszelkich wysiłków ze względu na odciecie Chojnic od bezpośredniego związku z ośrodkami ruchu kolejowego.

Zaprowadzone zostaną dodatki z rycinami, które powiększą zastęp dotychczasowych dodatków.

Oprócz tego postaramy się o klisze, przedstawiające wypadki bieżącej chwili, pomiędzy innymi będą w pierwszym rzędzie ryciny słynnych ludzi. „Dziennik“ będzie miał również 6 stron conajmniej 3 razy w tygodniu.

Redakcja jest jak wiadomo, już obecnie bardzo sumienna, nie przepuszczająca sobie niczego, co by mogło być z uszczerbkiem dla dobra ogółu. Przy powiększonych rozmiarach będzie mogła tem wydajniej pracować.

Warunki przedpłaty będą jak najumiarkowańsze. Chodzi teraz tylko o to, ażeby nasi czytelnicy zechcieli nam pomóc w rozwoju pisma przez popieranie takowego w kołach swych znajomych.

Piechowska. W zawodach pływackich dla panów na odległość 300 m. zwyciężył p. Czysztanowski, jako drugi p. Kaźmierski z Warszawy, jako trzeci p. Piechowski.

O godz. 6,30 ks. Prob. Makowski poświęcił przystań Klubu Żeglarskiego. Po okolicznościowym przemówieniu z tej okazji odśpiewano i zagrano przez orkiestrę Zakładu Poprawczego pieśń: Boże coś Polskę. Była to chyba najuroczystsza chwila, jaką kiedykolwiek

przeżywano w Charzykowie, która wywarła podniosły nastrój.

Po tym uroczystym akcie po przemówieniu przystąpił kierownik wyścigów p. Kaletta do rozdania nagród. Na zakończenie przemawiali jeszcze p. por. Trzepało i miejscowy p. burmistrz.

Toruński klub wioślarski wysłał dwóch przedstawicieli na uroczystość. Z poznańskiego klubu wioślarskiego „Tryton“ nadszedł telegram gratulacyjny. Wyniki regat są następujące: 1. Rogge 1:45:03, 2. Wolf 1:48:13, 3. Trzepało 1:49:05, 4. Weiland 1:50:05, 5. Łukowicz 1:50:16, 6. Schmidt 1:53:26.

— **Odpowiedź chojnickiego cechu piekarzy.** Nadsyłamy następujące sprostowanie: Miasteczko musi być strasznie tanie miasto (trzeba brać z niego przykład Red.), no ale pan Obserwator może i u nas jadać chleb po 45 groszy, tylko, że jest czarniejszy, gorszy wypiek. Bułki mogą być również tańsze, lecz pan Obserwator żąda napewno towar pierwszorzędny, a za niego chce mniej płacić. O ile weźmiemy pod uwagę, że Chojnice mają 16 piekarzy, że wsi jeszcze 3—4, to dojdziemy do wyniku, że piekarz ma przeciętnie dziennie 40—50 bochenków chleba. Dając chleb za 45 gr., miałby w miesiącu obrotu 540 zł. na chleb. Sprzedając białego towaru dziennie za 10 zł., a więc za 300 zł w miesiącu, miałby zbioru 840 zł. Zarabiając przytem 15—20 procent, to na rachunek taniego miasta Miasteczka nie mógłby nawet zapłacić dzierżawy. Sama bowiem mąka do chleba 3 funtowego wynosi 42 gr., a gdzie teraz węgiel, światło i wszystkie inne opłaty. Przecież Tuchola jest nawet droższą, bo gdy tu się płaciło dajmy na to 80 gr., to w Tuchli 85 gr. Mówi się zresztą tylko o chlebie, należy obejrzeć sobie również ceny innych artykułów. Wolny Cech piekarzy.

Przyp. Red. Na tem chcemy zakończyć rozprawę o chleb i plecywo.

— **Tajemnicze zaginięcie wędliny.** Panu M. w Wolności ginie w ostatnich dniach wędliny. Lubownik teje zabrał sobie najpokaźniejsze polacie okras — widać nie uważał takową za najpożyteczniejszą. Mimo energicznych zabiegów nie dało się dotąd kryjówki ujawnić. Najprawdopodobniej rozchodzić się będzie o złodzieja domowego, obezanego dokładnie ze stosunkami. Ostatecznie chyba schwyty go się za kołnier.

— **rsota, która może się źle skończyć.** Gdy w ub. plątek miejscowy rzeźnik p. Heyer wozem wracał z okolicznej miejscowości Lutom, nagła pode drogą zauważył, że wóz jego, na którym miał zakupioną swinie, poczyna się palić. Tuczniaka zdołał wyratować z płomieni, ale za to poniósł inne szkody, bo spalił mu się płaszcz i kilka worków. Prawdopodobnie psotę wyrządziły panu H. dzieci z Lutomia, które „chciały widzieć, jak swinia będzie kwiczeć“.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Miejscowy rzeźnik, p. August Rink, został w ub. poniedziałek silnie uderzony kopytem przez swego konia, tak że musiał się poddać opiece lekarskiej.

— Przy orce poniósł szkodę młody koń Franciszka Szamotołuskiego. Koni mianowicie padł na piąg

Polecam
ubrańka włóczkowe
Bleyle

Juliusz Schreiber

Rynek 17.

CHOJNICE

TEL 48.

we wszystkich
kolorach
każdej wielkości

Z wycieczki Krajoznawczej Nauczycielstwa Pomorskiego.

Lublin. Po bardzo miłym przyjęciu w Lublinie we wtorek wieczorem udaliśmy się na swoje kwatery, panie do „Domu Akademickiego“, panowie do jednej sali Miejskiej „Straży Ogniowej“. Strażacy lubelscy są więc naszymi gospodarzami, dla tego też ich pierwsza rola przy przyjęciu na dworcu. Dwa dni, środa i czwartek, są przeznaczone na dokładne poznanie miasta. Niepodobna wymienić tu wszystkich szczegółów, bo jest ich za wiele. Dlatego oddaję tylko wrazenie ogólne. Lublin jest miastem wojewódzkim i liczy 125000 mieszkańców. Wygląd zewnętrzny jest nieco staroświecki. Ale miasto obecnie ogromnie się zmienia. Uzyskało pożyczkę dolarową, za te pieniądze buduje się kanalizację, rozszerza wodociągi, potem nastąpi elektryfikacja miasta (obecnie gaz) i budowa tramwajów. Żydów jest tu 37000. Co się zaś tyczy przeszłości miasta, to Lublin jest podobny do Krakowa bo „każdy kątek pełen jest pamiątek“. Tu jest cały szereg kościołów i klasztorów założonych przez Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, zamek królewski (obecnie więzienie), kolosalne bramy starożytne, pałace magnatów i mieszczan. Tu odbywały się sądy trybunałskie, tu umarł Jan Kochanowski tu mieszkał Klonowicz, umarł Wincenty Pol, a przedewszystkiem tu nastąpił wiekopomny akt Unji Lubelskiej (1569). Słynne na całym świecie są freski w kościele św. Trójcy na zamku. Największą świętością jednak religijną i historyczną jest t. zw. „Krzyż z Drzewa Świętego“. Wielkie części z Krzyża, na którym umarł Syn Boży, są ułożone w formie krzyża i zaopatrzone w złotą oprawę. Relikwia ta mieści się obecnie w kościele poddominikańskim. Wysokość krzyża wynosi 30 cm. Niema na całym świecie tak

wielkich cząstek Krzyża Świętego jak tu. Mieliśmy to nadzwyczajne i rzadkie szczęście, że nam pokazano ten krzyż i nas błogosławiono nim. Mogliśmy go nawet całować. Na zawsze zostanie nam ten wzniosły moment w pamięci. — Na ratuszu mogliśmy oglądać starodawne dokumenty wydane przez rozmaitych królów polskich. Są tam podpisy Kazimierza Wielkiego. Władysława Jagiełły itd. — Bardzo godne widzenia jest archiwum państwowe w Klasztorze Wzytek. Są tu akta z kancelarii królewskiej, akty sądowe, kościelne kroniki itd. itd. Wszystko to było wywiezione przez Moskali i zostało teraz zwrócone. Aby móc sobie wyrobić wyobrażenie o olbrzymiej ilości tych aktów, przytoczę fakt, że np. jedna przesyłka z Rosji obejmowała 7 wagonów. — Bardzo ciekawe jest też Muzeum Lubelskie. — Wszystkie te zabytki historyczne świadczą o świetnej przeszłości Lublina i Polski w ogóle, o wielkiej zamożności, wysokiej kulturze i artyzmie.

W Lublinie jest bardzo rozwinięty przemysł. Zwiedziliśmy też znaną fabrykę samolotów „Plage i Laškiewicz“. Ciekawem jest, jak każda z niezliczonych części składowych samolotu jest obrabiana, a nareszcie po wielkiej pracy okazuje się komptetny samolot. Z dalszego pobytu w Lublinie wymieniamy jeszcze następujące szczegóły: W środę po południu złożyliśmy wieniec na „Grobie Nieznanego Żołnierza“ przy odszpiewaniu „Roty“. Zwiedziliśmy jeszcze Uniwersytet jedyny katolicki w Polsce. Jest to bowiem Akademia prywatna, dla tego Żydzi nie mają dostępu. — Przepiękny jest Ogród Saski, bardzo obszerny i zupełnie nowoczesnie urządony. W pierwszy wieczór na kolację przybyli liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, instytucji prywatnych jak pan wojewoda lubelski, p. prezydent miasta, p. przewodniczący Rady Miejskiej, nacelnik Izby Skarbowej, prezes związku urzędników państwowych itd.

Wygłoszono liczne przemówienia, pełne braterskiej miłości. W drugi wieczór odbywały się na krótki czas tańce na sali Sokołów. Potem krótko po północy opuściliśmy gościny Lublin, udając się w dalszą podróż do Lwowa. Znowu orkiestra Sokołów zagrała nam marsz ale tym razem pożegnany. Każda z pań otrzymała śliczny bukiet, ofiarowany przez osoby towarzyszące nam przez cały czas naszego pobytu w Lublinie. Wśród gromkich okrzyków tłumy „Niech żyje Pomorze“ pociąg wyjechał z dworca.

Uczestnik.

Lublin—Lwów.

W piątek rano, 7 sierpnia, krótko po północy wyjechaliśmy z Lublina i stanęliśmy w południe w Lwowie. Jazda pociągiem osobowym trwa 11 godzin. W nocy lał ulewny deszcz. Dostaliśmy w Lublinie bardzo obszerny wagon, tak że mógł się każdy bardzo wygodnie urządzić. Niedługo też trwało, to chrapliwe szmery w poszczególnych przedziałach świadczyły o tem, że wycieczkowcy pogrążeni są w głębokim śnie. W dniu można było obserwować bardzo piękne krajobrazy, na lewej urodzajne pola, na których jeszcze prawie wszystko żyto stało. Na prawej stronie jest t. zw. Roztocze. Był to kiedyś wysoki pas górski, składający się z wapna. Dziś jest ten teren górzysty już bardzo roztopczony. Prawie wszędzie jest uprawiane rolnictwo. Miejscami kolej prowadzi przez rozległe gęste lasy. W tych stronach leżą obszerne dobra Zamoyskich; godzinami jeździ pociąg przez posiadłości Zamoyskich. Natomiast pola chłopskie ciągną się tylko wąskim pasem. Powszechnym zdaje się tu być zwyczaj sieczenia sierpem. — Ważniejsze stacje któreśmy przejechali są: Rejowice, Zawada, Rawa Ruska, Zółkiew. Od Rawy Ruskiej zaczyna się być zabór austriacki. Lwów jest od Chojnic oddalony 805 klm. Uczestnik.

i przebił sobie podbrzusze. Jest wątpliwem czy wartościowemu konia zdoła się uchronić przed rakarnią.

— Polecamy urzędowi Szan. Czytelników dziejsze ogłoszenie b. podprokuratora p. Burczyka, który swe biuro porady prawnej otworzył przy ul. Dworcowej 40 III. p.

— Ostre strzelanie. Dnia 26 i 27 bm. odbędą się w strzelnicy wojskowej w lasku miejskim ćwiczenia strzelania trzech komisariatów Straży Celnej, mianowicie chojnickiego komisariatu, konarzyńskiego i części sępoleńskiego. Udział w strzelaniu weźmie ogółem 100 strzelców. Ze względu na bezpieczeństwo poleca się publiczności w dniach wymienionych nie zezwalać dzieciom na pobyt w lasku w zagrożonych miejscach. Swoją drogą zarządzono zostały środki bezpieczeństwa.

— Dla ścisłości podajemy, że lekarz wojskowy p. dr. Kalinowski nie zastępuje lekarza powiatowego ale lekarza szambelana p. dr. Lniskiego, który jak wiadomo nie jest więcej lekarzem powiatowym.

— Targ tygodniowy z dnia 19 sierpnia. Żądano następujące ceny: masło 2.20—2.50 zł funt, jajka 1.80—2.00 zł, mendl, wieprzowina 1—1.20 zł, skopowina i cielęcina 80 gr. za funt, wołowina 60—80 gr., mięso siekane 1,20 zł, świeża słonina 1.10—1.20 zł, wędzona słonina 1,60 zł, łój 1 zł, żywe gęsi 7. zł. za sztukę, kury 2,00—2.50 sztuka, kiełbasa krwawa i wąrobiana — 0.90 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 30-40 gr funt, mareny 80 gr, okonie 60 gr, szczupaki 70 gr, młętusy — zł., liny 1,00 zł., węgorze 1.50 zł, indyki 3—10 zł. za sztukę, kaczkę 2.50 zł. za sztukę, kartofle 3.90—4.00 zł ctr, drzewo 10—18 zł. furka, prosięta 40—45 zł. za parę, sałata 5 gr. główka, świeża marchew 25 gr. za pęczek. Cebula 20 gr. za pęczek. Agrest —40 gr. za litr. Ogórki 10—50 gr. za sztukę. Czeresnie 60—80 za litr, kalarepa 20 gr za pęczek, strąki 15 gr za litr, młode grzybki (kurki) 35—40 gr za litr, jagody 50 gr. litr, świeże kartofle 12 gr. litr.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. Usiłowane uprowadzenie dziecka? Nie-małe wrażenie wywołało tu opowiadane dzieci, zbierających w lesie drzewo. Oto w ub. piątek poszły dzieci wdowy B. zamieszkałej przy ul. Starego Urzędu i inne do lasku zbierać odpadki drzewa na opał. Przy tem 11 letnia córeczka oddaliła się nieco od innych. W tym czasie nadjechał rowerem młody mężczyzna i widząc odosobnione dziewczę, ujął je za rękę i poprowadził do roweru. Przestraszone dziecko zaczęło krzyczeć i inne dzieci słysząc krzyki rozbiegły się i powróciły do domu, opowiadając matce a następnie policji o usiłowaniu uprowadzenia dziewczęcia. A tymczasem w lesie mężczyzna, jak później opowiadało dziecko, słysząc turkot nadjeżdżającego przypadkowo powozu, puścił swą ofiarę i spieszenie uchronił. Zanim nadbiegła zaalarmowana policja i gromada ludzi, dziecko powróciło do domu. Być może, że całe zajście zrodziło się w wyobraźni dzieci, ale bądź co bądź wiadomość o usiłowaniu uprowadzenia dziecka wywarła tu wielkie poruszenie i zaniepokojenie.

Wiele, powiat Chojnice. Drugi tegoroczny odpust na kalwarię wielewskiej rozpocznie się w sobotę dnia 29. sierpnia o godz. 2 po poł. Z Czerska do Wielu kursuje autobus. O liczny udział wiernych i księży konfratrów prosí ks. Wrycza.

Sępólno. Hakatysta jakich mało. W naszym mieście jest ogólnie znany jako hakatysta p. Behlau, kierownik banku „Bankverein“. Kilka dni temu znowu z brutalną szczością okazał swą nienawiść jak pisze „Słowo Pom.“, do wszystkiego co polskie. Mianowicie, gdy pewna instytucja polska kazała się go zapytać, czy by jej wydzierzał jedną z ubikacji domu swego, oświadczył: „Nie możecie żądać, abym miał jako Niemiec polskiemu towarzystwu coś użyczyć. Raczej wole, by ten pokój był pusty przez 10 lat!“

Koronowo. (Z jarmarku.) W czwartek 13. sierpnia br. odbył się u nas wielki jarmark, i to na konie i bydło. Od samego już rana panował ruch niezwykle w naszym mieście. Przybyło kupców moc ogromna z różniami towarami, przeważnie z byłej Kongresówki, a wśród nich wielka część Żydów, którzy jakoś coraz to śmielej w nasze strony zaglądają, ażeby zrobić dobre gszetfa co się im też niejednokrotnie udaje. Nadmienić jeszcze wypada, że stragany żydowskie zaopatrzone były najwięcej towarami łokciowymi i obuwiem.

Ponieważ jest już po zniwach, to też i ludności przybyło bardzo dużo. Interesa wlokły się leniwie. Ceny były jak zwykle na jarmarkach. Krzykaczy było moc, którzy zachwalali swe towary jak tylko umieli. Tak za 3 mtr. materji sukiennej na ubranie żądano 10 zł. Ale jak długo ten materiał wytrzyma? Za lepsze sztuki na ubrania płacono 18—25 i więcej zł. Za obuwie płacono: za trzewiki od 14—28 zł. Buty do pracy od 15—20 zł. za parę. Nie brakło też na jarmarku katarzyniarzy oraz tym podobnych fachowców, którzy rozmaitemi sposobami chcą zarabiać. Na pewnym miejscu dawano za jednego złotego 5 tabliczek czekolady, na innem za 2 złote kilka par pończoch. Nie brakowało także fotografisty, który na oczekaniu dostarczał fotografie. Konl i była spędzono także dosyć. Żądano za stare konie w licheszym stanie od 40—100 złotych. Średnie konie robocze kosztowały do 250 złotych. Lepsze ponad 250—450 złotych. Bydło także nie było drogie. Za lichesze krowy żądano od 110—180 złotych, lepsze do 270 złotych. Także i tutaj interesa nie szły zbyt świetnie. Naturalnie przybyło też na ów jarmark kilkoro dobrze wykształ-

conych po fachu złodzieji kieszonkowych. Niejednokrotnie udało im się coś zwędzić. Pewnej niewiaście wyciągnęli z kosza coś koło 30 złotych. Dziwić się należy, że niektóre niewiasty, pomimo, że wiedzą, gdyż niejednokrotnie i w „Dz. Pomorskim“ czytają, iż nie należy nosić pieniędzy w koszykach, a jednakże tak czynią, zaś po wypadku takim następuje krzyk, hałas i wszelkie narzekania. Pewnemu inwalidzie skradziono około 100 zł. Innej jakieś kobiecie 80 zł. itd.

— Niemal nieszczęśliwy wypadek byłby się wydarzył na rynku. W jednej z bocznych ulic stał koń z powozką lecz żadnego woźnicy przy nim nie było. Koń zląkłszy się czegoś, począł uciekać z całą siłą i wpadł na rynek, lecz zdążono go zatrzymać, tak że wypadku w ludziach nie było.

Zelgoszcz. „Piast“ rozwija tu agitację. Szczęścia ma niewiele. Minionej soboty zamówiony był wiec ze strony tego stronnictwa na sali p. Raszeji, ale zamówiony mówca, niejaki p. Lewicki musiał czekać, bo mało kto się stawił. Dopiero gdy Rada gminna wróciła ze swego posiedzenia i zjawiła się na sali, było około 40 osób. Pan Lewicki wygłosił mowę o reformie rolnej, o położeniu gospodarzem rolników i o mających nastąpić wyborach do sejmików powiatowych.

Lasin, pow. grudziądzki. Dnia 5 bm. 10 letni Lampkowski spowodował manipulując browningiem wystrzał, którego ofiarą padła 19 letnia Zofja Chylińska. Przeszta na wylot kulą, zmarła w nocy z 6 go na 7 go bm.

Nowe. (Wyrodną matka.) 21 letnia służąca Pelagja Cz. z Buchlina Miejskiego oddała swe cztero-miesięczne dziecko w opiekę pewnej rodzinie, ponieważ jednak płaciła za utrzymanie bardzo nieregularnie oddano jej dziecko. Będąc bez środków do życia Cz. znalazła się w opłakanem położeniu i starata się u stręczarki o miejsce. Za pierwszym razem pojawiła się u niej z dzieckiem, za drugim bez niego. Na zapytanie stręczarki, gdzie podziła niemowlę, odparła Cz., że zachorowało i umarło. Stręczarce rzecz wydała się podejrzaną i doniosła o tem policji, która wnet wpadła na trop zbrodni. Cz. udusiła swe dziecko w zarosłach niedaleko Nowego, wężkąwszy mu chusteczkę do ust. Po stwierdzeniu tego stanu rzeczy przez badanie lekarskie zaareztowano wyrodną matkę.

Nowemiesto. (Z jarmarku w Nowemście.) Na przedzłotkowym jarmarku spęd koni i była byt dość znaczny, przy małym popycie. Za konie płacono 150—400, lecz można było nabyć konia i za niższą cenę niż 150 zł., za krowy średniej jakości płacono 150—300 zł. Na jarmark przybyli także Żydzi — straganiarze z b. Kongresówki, nie znajdując jednak wielu chętnych odbiorców tandety żydowskiej.

Lubiewo, pow. świecki. Zgon weterana pracy. Ogólny żał w naszej parafji wywołał zgon organisty tuł, p. Behrendta, który zmarł nagle 9 bm. po poł. Teżoż dnia grał, jak co niedzielę, do mszy św. Zmarły pracował w zawodzie organistowskim przeszło 40 lat.

Jamielnik, pow. lubawski. Poświęcenie figury. W ub. niedzielę 9 bm. odbyło się poświęcenie figury stojącej przy szosie Jamielnik—Radomno. Poświęcenia dokonał po stosownem przemówieniu ks. proboszcz Ossowski. W uroczystości, która zgromadziła liczną rzeszę wiernych, brała udział kompanja Tow. Powstańców i Wojaków z Radomna, pod dowództwem komendanta p. Nawroda i z własną orkiestrą.

Ostatnie wiadomości.

Zwołanie Sejmu?

Jest możliwość zwołania Sejmu już na 5 września. Minister Skrzyński zdawałby sprawozdanie ze swej podróży amerykańskiej. Równocześnie pragnąłby Sejm zająć stanowisko w obec sprawy optantów, umowy bezpieczeństwa. Komisja handlowo-przemysłowa zajęłaby się obecnem przesileniem walutowem. Zaś minister skarbu oraz minister handlu i przemysłu mają podać środki uzdrowienia obecnego położenia.

Prezes i wiceprezes Banku Polskiego ustępują?

Prezes Banku Polskiego Karpiński i wiceprezes dr. Miłnarski ustępują podobno tym razem napewno z Banku Polskiego. Przyczyna mają być ostatnie zarządzenia gospodarcze, które położenie zaogniły.

Wielkie manewry floty japońskiej.

Od 14 do 16 października odbywać się będą na Oceanie Spokojnym wielkie manewry floty japońskiej, w których weźmie udział 50 okrętów wojennych.

Ks. dyrektor Ludwiczak ciężko chory.

Prezes Towarzystw Ludowych ks. Ludwiczak, twórca uniwersytetu ludowego w Dalkach poważnie zaniemógł.

O nawiązanie stosunków z prasą polską.

Podczas obrad przedstawiceli prasy państw Małej Ententy powzięto uchwałę, aby prasowe komitety narodowe państw, biorących udział w konferencji, nawiązały stosunki z prasą polską.

Strajk robotników budowlanych w Niemczech.

W Berlinie strajkuje 400 tys. robotników budowlanych.

Król Iraku w Londynie.

Do Anglii przybył król azjatyckiego państwa Iraku (Mezopotamji) Feysal.

Krokodylowe łąy.

W piątek było ostatnie posiedzenie obecnego senatu gdańskiego. Prezydent Salm ubolewał nad ustąpieniem dotychczasowych senatorów. Senator Ziehm oświadczył, że dopiero przyszłe pokolenia zrozumieją jak bardzo zasłużyli się ustępujący senatorowie skutkiem ustalenia waluty i obecnego stanu skarbu.

Święto policjanta polskiego.

W dniach od 20 do 26 września rb. odbędzie się w całej Polsce z okazji pięćciolecia polskiej policji państwowej dzień policjanta. Komisje wojewódzkie zajmą się zorganizowaniem tego obchodu. W tym celu mają być rozmaite przedstawienia i koncerty. Kwista uliczna została jednakże zakazana.

Nieszczęście kolejowe.

Pod Monzą we Włoszech zderzyły się ze sobą dwa pociągi pospieszne. 23 osoby zostały ciężko poszwankowane. Bliższych szczegółów brak.

W Szangaju cholera.

W Szangaju szerzy się w zatrważającym stopniu cholera. W ostatnich 24 godz. zmarło na nią 50 osób.

Hindenburg na rozjazdach.

Prezydent Hindenburg zamierza w drugiej połowie września być na manewrach wojska w Meklemburgji. Następnie podwiedza rządy meklemburski i saski, a później chce odwiedzić wraz z kanclerzem zagłębie Ruhry, ażeby pocieszyć tamtejszych Niemców, ażeby im się po powrocie do Macierzy znowu dobrze działo.

Kara śmierci za spekulacje walutowe w Grecji.

Według wiadomości z Aten rząd grecki wydał zarządzenie, że wobec groźnego położenia, w jakim się państwo znajduje, wprowadzona zostaje kara śmierci dla tych wszystkich, którzy z zagranicznymi wartościami spekulacje uprawiają.

Jakie będziemy mieli złote monety?

W dniu 12 bm. w gmachu nennicy państwowej odbył się sąd konkursowy powołany do rozpatrzenia projektów polskiej monety złotej. Po szczególnem rozpatrzeniu nadesłanych w liczbie 23 projektów modeli monety złotej, sąd konkursowy wyróżnił prace: model z głową króla Bolesława Chrobrego wykonany przez artystkę — rzeźbiarkę Trzecińską — Kamińską, dalej model z głową kobietą, wykonany przez prof. Madeyskiego w Rzymie, w końcu model z podobizną Kopernika, wykonany przez rzeźbiarza Szukańskiego.

Wiceministra spraw wewnętrznych.

Wiceministerem Spraw Wewnętrznych na polecenie min. Rakwiczca ma zostać komisarz m. Wilna, p. Wimborow.

Wypadki kolejowe.

Na linii Chiasso—Medjolan pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem błyskawicznym. 23 osoby ranne. Na dworcu w Lille przy zderzeniu pociągów 3 osoby zostały zabite a 50 rannych. W Pontoise wykoleił się pociąg, przyczem 10 osób zostało ranionych.

Min. Skrzyński w Warszawie.

W poniedziałek wrócił min. Skrzyński do Warszawy, gdzie na dworcu powitali go wyżsi urzędnicy oraz przedstawiciele obcych państw. Następnie został przyjęty przez premiera p. Grabskiego.

Przesilenie we włókienniczym przemyśle w Czechach.

Związek czeskich przemysłowców tkackich nie zgodził się na podwyżkę płac robotnikom tkackim, skutkiem czego zanosi się na wydalenie około 50 tys. robotników.

Zawieszenie broni w Syrii

Ze Syrii nadchodzi wiadomość, że pomiędzy Francuzami a Druzami nastąpiło zawieszenie broni. Francuzi przyrzekli przywódców buntów utaskować, a Druzowie przyrzekli w zamian za to zapłacić wy-soką grzywnę.

De

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

De

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Kongres żydowski w Wiedniu.

W Wiedniu rozpoczął się kongres żydowski. Pod czas wycieczki uczestników kongresu parowcem, takowy był ostrzeliwany przez nieznaną sprawców. Nikogo jednakże nie raniono. Dalsze wiadomości jednakże głoszą o poważnych rozruchach. Między tłumem publiczności, wrogiej żydostwu a policją, która chroni gmach, w którym odbyć się ma kongres, doszło do starcia. Policję obrzucano kamieniami. Dla ochrony kongresu odkomenderowanych zostało 6000 policjantów. Wydano surowe zakazy przeciw wszelkim rozruchom antyżydowskim, w odpowiedzi na co haken kreuzlerzy oświadczają, że rozruchy muszą przybrać większe rozmiary. W poniedziałek wieczorem policja musiała przeciw Hakenkreuzlerom przejść do natarcia, przyczem użyła białej broni. Walka toczyła się między tysiącem policjantów a pięciu tysiącami nacierających. Zostało dużo ranionych. Aresztowano 150 osób. Miasto znajduje się niby w stanie oblężenia. Część miasta, zamieszkała przez Żydów, obsadzona została patrolami policji konnej.

Wyrok w procesie lwowskim.

W procesie lwowskim zapadł wyrok, mocą którego oskarżeni Jaeger, Kornhaber, Lesermann i Dwornicki zostali uwolnieni od winy i kary. Mikitin zasądzone zostały na 6 lat ciężkiego więzienia.

Jeszcze lepiej.

Gazety niemieckie załą się, że na manewry polskie nie zaproszono również przedstawicieli gazet niemieckich. Chcieliby widzieć manewry polskie, aby następnie pisać na armję naszą.

Stan zdrowia Ks. Prymasa budzi obawy.

Ks. Kardynał-Prymas bardzo poważnie zachorował. Zaatakowane są u niego obie nerki. W kościołach zarządzono modły o powrót do zdrowia chorego.

Nadzwyczajny wynalazek

Wynalazcom filmowym w Londynie powiodło się stworzyć nowy aparat, za pomocą którego można dokonać 5 tysięcy zdjęć na minutę. Aparat może uchwycić bieg kuli i uderzenie granatu.

Kiedy otrzymają Niemcy odpowiedź?

Rząd niemiecki otrzyma odpowiedź francuską w sprawie ugody bezpieczeństwa prawdopodobnie nie przed sobotą, ponieważ niema dotąd jeszcze odpowiedzi od rządów włoskiego i belgijskiego.

Strasna wichura w Japonii.

Nad miastami Ossaką i Kioto w Japonii szalał wichur, który zniszczył tysiące domów.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. W piątek, dnia 21 bm. o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły pow. zebranie Ligi Katolickiej parafii chojnickiej. Wykład p. prof. Ujejskiego z Lwowa: Kościół katolicki a wyznanie grecko katolickie i prawosławie. O liczny udział serdecznie prosi Zarząd.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna W piątek wieczorem o godz. 6 i pół ćwiczenia Straży Pożarnej na placu Piastowskim. Komendant.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 17. 8. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto 17,70--18,70 zł
Pszonica 25,25--26,25

Jęczmień brow.	21.00--24.00
Owies stary 15 ton	21.00--22.00
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	27.25--31.25
" " 70 " " "	27.35--30.25
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	42.00--45.00
Ospa żytnia	12.00--13.00
Rzepak	37.00--41.00
Łubin niebieski	" "
Łubin żółty	" "

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarnia i nakładem Drukarń „Dziennika Pomorskiego”
w Chojnicach

Polski Bank Związkowy
ul. Jagiellońska 54 Bydgoszcz ul. Jagiellońska 54
Oddział w Grudziądzu
pl. 23. stycznia 11.
przyjmuje wkłady i depozyty
terminowe i bezterminowe
na korzystnych warunkach.
1632

Wróciłam

F. Hubertówna

dentystka
CHOJNICE, ul. Gdańska 18.

Przyjmuję od godz. 9—1-szej
1808 p. poł. od godz. 3—5 tej.

Załatwiam

wszelkie sprawy karne,
cywilne, prywatne, ad-
ministracyjne, podatko-
we, tłumaczenia i. t. d.

Bernard Burczyk

b. podprokurator 1813
CHOJNICE, Dworcowa 40 III p.

Do uprawy jesiennej

polecamy: 1787

żyto Frhr.v.Wangenheima
Petkus
Bensing'a Tryumf

pszenicę Pom. Dickkopf
Bensing'a Trotzkopf
i inne gatunki

Landw.Grosshandels-gesellschaft

m. b. H.
Gdańsk, Oddział Chojnice.

Tapety

borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Stały przyływ nowości!!!

W. Heyn

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

Na czas młócenia

polecam

benzyna,
benzol, oleje ga-
zowe, cylindrowe, ma-
szynowe, smary do maszyn,
skórzane i włóścienne pasy
transmisyjne, artyku-
ły do młynów
i gorzelni

Ryszard Gehrke

Tel. 108 Tel. 108
Autocentra Chojnice.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Pomorskim“.

Tapiczerzy i Interesenci!

Za darmo

nie, ale pomimo znacznej
podwyżki po dotychczasowych
cenach, a mianowicie:
kordel a 1/2 klg. 1,65
szpagat średni a kłęb 0,50
szpagat cienki a " 0,60
gurt ca 25 mtr 3,25
gobelina a metr 3,95
plótno spręż. 100 cm. szer. mtr 0,68
" workowe 100 " " " 0,90
" lasonowe 120 " " " 0,52
" lasonowe 100 " " " 0,43
Cerata, sienniki, sprężyny i t. p.
także po najniższych cenach.

H. Haller, Bydgoszcz
Podwale 20 1819

Na sprzedaż 1817

fuzja myśliwska
browningówka
w dobrym stanie kaliber 12
cena 200 zł.
Gdzie wskaże eksp. nin.
pisma.

Zaginął
pies wilk

jednoroczny
z zerwanym łańcuchem.
U kogo się znajduje proszę
oddać za wynagrodzeniem.
Piekarski Franciszek
Kaszuba 1820

Fortepian
(skrzydło)

w dobrym stanie zaraz na
sprzedaż.
Zgłoszenia do eksp. nin.
pisma. 1816

Starsza
niańka

do rocznego dziecka
potrzebna 1815
Popielowa, Starostwo.

Dostawiam

FURMANKI

w każdą stronę
i każdego czasu.

Do Charzykowa
odjazd o godz. 1. po poł.

Furmanki do Człuchowa
każdego czasu.

Wesierski
restauracja 1173
ulica Batorego nr. 1.

Uczeń
kowalski

potrzebny od zaraz. 1795

Frankowski, mistrz kowalski
Ogorzeliny.

Potrzebna od 1 września
porządna
pokojuśka

Hotel Priebe. 1818

Poszukuje się
od zaraz 1814

służącej
Dworcowa 24 II. ptr.

Kucharka
lub dziewczyna
która umie dobrze gotować
może się zaraz zgłosić. 1807
Dworcowa 58 I. piętro.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc wrzesień

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z
opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko

miejsceowość

ulica

okwitowanie poczty

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną z
opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko

miejsceowość

ulica

okwitowanie poczty

Poszukuję 1812

2 czeladników
krawieckich
na wielkie sztuki
od zaraz

Ed. Trawicki,
mistrz krawiecki,
Czersk, ul. Kościuszki 22.

Kompl. modne

urządzenie
sklepowe

dla cukierni, składu cygar
natyc miast za gotówkę na
sprzedaż. 1799

Karol Greinert
Chojnice, ul. Gdańska 10.